



ODPIS



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział IV Cywilny
w składzie: przewodniczący: SSO Magdalena Kubczak
protokolant: protokolant sądowy Patrycja Chrustek
po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2018r. w Warszawie
sprawy z powództwa Gminy Nadarzyn
przeciwko Wiktorowi Majewskiemu
o opublikowanie sprostowania

1. zobowiązuje Wiktora Majewskiego – redaktora naczelnego i administratora portalu nadarzyn.tv do opublikowania na łamach tego portalu sprostowania o następującej treści:
„Prostuję nieprawdziwe informacje zawarte przez Nadarzyn.TV w artykule „Jak jesteśmy w konia robieni!”. Wbrew twierdzeniom autora, wprowadzającym czytelników w błąd, w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego I OSK 2499/13 nie stwierdzono, że „ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z jednostką samorządu terytorialnego nie narusza prawa do prywatności tych osób, a tym bardziej ponieważ osoby takie, zawierając umowy z JST muszą liczyć się z tym, że ich personalia nie pozostaną anonimowe”. Wręcz przeciwnie, NSA w orzeczeniu rozstrzygnął o nieujawnianiu nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne gdyż: „prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu w zakresie udostępnienia danych osobowych, chyba że chodzi o informacje o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym warunkach powierzenia i wykonywania funkcji, oraz przypadek, gdy osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa.”. Tym samym, prawnie zasadnym było utajnienie danych osobowych w gminnym rejestrze umów”. Wójt Gminy Nadarzyn. /-/ Dariusz Zwoliński”.
2. zasądza od Wiktora Majewskiego na rzecz gminy Nadarzyn kwotę 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność stwierdzam
Sekretarz sądowy

SEKRETARZ SĄDOWY
Marzena Grajek

UZASADNIENIE

W pozwie z 16 maja 2018r. gmina Nadarzyn wniosła o zobowiązanie Wiktora Majewskiego- redaktora naczelnego portalu Nadarzyn.TV do opublikowania sprostowania do artykułu, który został zamieszczony na tym portalu- „Jak jesteśmy w konia robieni!” w dniu 5 kwietnia 2018r. Sprostowanie miałoby mieć następującą treść: „Prostuję nieprawdziwe informacje zawarte przez Nadarzyn.TV w artykule „Jak jesteśmy w konia robieni!”. Wbrew twierdzeniom autora, wprowadzającym czytelników w błąd, w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego I OSK 2499/13 nie stwierdzono, że „ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z jednostką samorządu terytorialnego nie narusza prawa do prywatności tych osób, a tym bardziej ponieważ osoby takie, zawierając umowy z JST muszą liczyć się z tym, że ich personalia nie pozostaną anonimowe”. Wręcz przeciwnie, NSA w orzeczeniu rozstrzygnął o nieujawnianiu nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne gdyż: „prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu w zakresie udostępnienia danych osobowych, chyba że chodzi o informacje o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym warunkach powierzenia i wykonywania funkcji, oraz przypadek, gdy osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa.”. Tym samym, prawnie zasadnym było utajnienie danych osobowych w gminnym rejestrze umów”. Wójt Gminy Nadarzyn. /-/ Dariusz Zwoliński”. (pozew k 3).

Pozwany Wiktor Majewski na rozprawie w dniu 20 lipca 2018r. wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił brak podstaw do publikacji sprostowania, bowiem w artykule zostały zamieszczone prawdziwe informacje.

Sąd ustalił:

W sieci Internet znajduje się portal www.nadarzyn.tv, który jest stroną internetową należącą do firmy Hobson M.W. Majewscy w Nadarzynie. Na stronie internetowej portalu jest umieszczona informacja, iż nad całością prac (redakcja, kamera, obróbka, administracja i inne) czuwa jedna osoba, czyli pozwany (wydruk strony internetowej k 9).

Na tym portalu został umieszczony w dniu 5 kwietnia 2018r. artykuł : „Jak jesteśmy w konia robieni!”, który dotyczył zamieszczenia w nadarzyńskim biuletynie informacji publicznej rejestru umów, które to umowy zawarte z osobami fizycznymi zostały poddane anonimizacji. W artykule autor powołuje się na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 25.04.2014r., sygn.. I OSK 2499/13, w którym stwierdzono, iż ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z jednostką samorządu terytorialnego nie narusza prawa do prywatności tych osób. W artykule zawarto też pytanie o to, czy za nieprawidłowości w rejestrze umów GOS odpowiedzialność ponosi Dariusz Zwoliński (artykuł k 10).

Pismem 10 kwietnia 2018 r., nadanym w tym samym dniu powód wystosował do pozwanego wezwanie do opublikowania sprostowania do tego artykułu. (wezwanie k 54-58).

Pozwany w odpowiedzi pismem z 13 kwietnia 2018 r. poinformował, iż odmawia publikacji sprostowania. Powołał się na inny wyrok NSA z 2.06.2015r. (I OSK 1513/14), w którym stwierdzono, że umowy zawarte z organami władzy publicznej stanowią informacje publiczną i dane umieszczone w tych umowach mogą podlegać udostępnieniu. (pismo k 59).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie powołanych dowodów, uznając je za wiarygodne. Stan faktyczny dotyczący opublikowania artykułu nie był sporny. Sporna pozostawała kwestia obowiązku opublikowania sprostowania.

Sąd zważył:

W pierwszej kolejności należy rozważyć, czy pozwanego można uznać za redaktora naczelnego w rozumieniu przepisów ustawy z 26 stycznia 1984r. -prawo prasowe (Dz. U. Nr 5 z 1984r., zpo. 24 ze zm.), zaś opublikowany jedynie w formie elektronicznej artykuł- za materiał prasowy, który podlega rygorowi sprostowania.

Z wydruku strony internetowej wynika, iż pozwany podaje informację o tym, że portal www.nadarzyn.tv jest prywatną stroną internetową należącą do wskazanej firmy, zaś nad całością prac (redakcja, kamera, obróbka, administracja i inne) czuwa jedna osoba, czyli pozwany.

W ocenie Sądu działalność prowadzoną przez wspomniany podmiot można uznać za prasę w rozumieniu art. 7 ust. 1 ustawy: „prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, (...); prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłoszenie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”. Definicja prasy pozwala bowiem objąć nią periodyczne publikacje rozpowszechniane za pomocą innych niż tradycyjne techniki, a zatem za pomocą sieci internet.

Pozwanego można także uznać za redaktora naczelnego w rozumieniu art. 7 pkt. 7 ustawy, albowiem jak wskazuje informacja umieszczona na stronie internetowej, jest on jedyną osobą, która zajmuje się redagowaniem teksów, ich obróbką i innymi czynnościami, zaś dla przypisania przymiotu redaktora naczelnego nie jest wymagane spełnienie jakichkolwiek innych warunków.

Stosownie zaś do art. 7 pkt 3 ustawy, czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku, przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz obrazu innego niż określony w pkt 2. Nazwa portalu sugeruje, iż ma on być czymś na kształt telewizji internetowej informującej o zdarzeniach o zasięgu lokalnym (Nadarzyn), pozwalającej też na umieszczanie komentarzy przez odbiorców (internautów).

Zgodzić się należy z poglądem zaprezentowanym w postanowieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 30.11.2008r., sygn. II SA/Wa 1885/07, zgodnie z którym: *„Periodyki internetowe, by mogły być uznane za wydawnictwa prasowe, wcale nie muszą mieć postaci typowych "gazet" elektronicznych, których wydawcami są tylko wielkie koncerny prasowe, firmujące jedynie znane tytuły publikatorów w systemie on line. O tym, czy publikacja internetowa ma charakter prasowy decydować powinien cel, jakiemu ma służyć. Skoro rolą i zadaniem prasy jest rozpowszechnianie informacji, to periodyczność przekazu, czyli cyklicznego informowania opinii publicznej o określonych faktach społecznych, ekonomicznych, gospodarczych, politycznych, oświatowych, kulturalnych, z zakresu muzyki, filmu i sztuki, etc., pod oznaczonym tytułem, nazwą, adresem czy nawet linkiem, wskazywać będzie na cel, jaki realizuje redakcja, wydawca czy autor danej publikacji elektronicznej, na stworzonej specjalnie w tym celu stronie internetowej.”*

Powyższe okoliczności pozwalają uznać, iż pozwany może być adresatem przepisów ustawy prawo prasowe.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 ustawy, na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej bez osobowości prawnej, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

Z kolei stosownie do art. 39 ust. 1 ustawy, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32

st. 1-3, lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

W trybie art. 39 ustawy prawo prasowe nie jest badana bezprawność publikacji czy nierzetelność dziennikarska, gdyż celem tego przepisu –odmiennie niż w przypadku przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych, jest ochrona rzetelności debaty publicznej oraz ochrona tego, aby osoba, co do której w prasie pojawiły się informacje, które według tej osoby mogłyby być nierzetelne lub niezgodne z prawem i według subiektywnego przekonania naruszać jej dobra osobiste, mogła się wypowiedzieć na łamach prasy, czyli zaprezentować swoje stanowisko odnośnie kwestii poruszanej w materiale prasowym.

W trybie tego przepisu nie nakazuje się dziennikarzowi (redaktorowi naczelnemu), aby „odwołał” swoje twierdzenia, które zawarł w materiale prasowym, lecz aby respektował prawo osoby, co do której pojawiły się w jego artykule informacje, do zaprezentowania własnej wersji wydarzeń, czy też oceny poruszanej w publikacji kwestii za pomocą takiego środka przekazu, jakim posługiwał się dziennikarz.

W postępowaniu toczącym się w ramach reżimu prawa prasowego sąd oceniając zasadność żądania umieszczenia sprostowania bada jedynie, czy zostały spełnione przez zainteresowanego warunki formalne żądania sprostowania (art. 31 a ust. 3 -7) i czy zaistniały przesłanki do odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania tego sprostowania (art. 33).

Jak wyżej wskazano, przepis art. 31a ustawy wskazuje wymagania formalne, jakie musi spełnić osoba, której dotyczy publikacja, aby mogła żądać sprostowania.

W sprawie został zachowany termin do wystosowania sprostowania wskazany w art. 31a ust. 3 -21 dni, albowiem sporna publikacja pojawiła się na stronie internetowej w dniu 5 kwietnia 2018r., zaś pismo z żądaniem sprostowania zostało nadane w dniu 10 kwietnia 2018r.

Jak też wcześniej wskazano, przepis art. 33 ust. 1 -2 ustawy określa wypadki, w których redaktor naczelny odmawia/może odmówić opublikowania sprostowania- jeżeli sprostowanie:

I.

- 1) jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów,
- 2) zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3, lub nie zostało podpisane,
- 3) nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31a ust. 4-7,
- 4) zawiera treść karalną,
- 5) podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania.

II.

- 1) odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej,
- 2) jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2,
- 3) zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe.

Pozwany w piśmie stanowiącym odpowiedź na wezwanie do sprostowania podniósł zarzut, że w innym wyroku NSA wskazał, iż dane osobowe osób fizycznych zawierających umowy z organami władzy publicznej stanowią informację publiczną i mogą podlegać udostępnieniu, a zatem informacje podane w artykule są prawdziwe i nie ma podstaw, aby treść sprostowania polegała na polemice z autorem tekstu.

Wbrew jednak tym twierdzeniom, sprostowanie w istocie sprowadza się do polemiki z autorem tekstu prasowego. Albowiem tekst sprostowania sporządzany jest przez autora sprostowania – osobę zainteresowaną, czyli jest to wypowiedź tej osoby i jest to jej wizja stanu faktycznego. Przepisy wskazują, że sprostowanie musi odnosić się do faktów i musi być rzeczowe, co nie oznacza, że treść informacji przedstawionych w sprostowaniu jest prawdziwa. Należy wskazać pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 16 grudnia 2009 roku I CSK 151/09 (opubl. w: OSNC 2010/3/87) na gruncie poprzedniego art. 31 (odpowiednika obecnego art. 31a), który podziela sąd rozpoznający niniejszą sprawę, że „z przepisu tego nie wynika uprawnienie redaktora naczelnego do dokonywania oceny, czy wiadomość, której sprostowania domaga się zainteresowany, jest prawdziwa i ścisła, czy też pozbawiona tych cech. Uprawnienia takiego nie przewiduje również art. 33, określający przyczyny odmowy opublikowania sprostowania. Podkreśla się, że sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń, ustawodawca bowiem – nakazując odnoszenie się do faktów – zezwala prostującemu na przedstawienie opinii publicznej tego, jak te fakty odbiera. Sprostowanie z natury rzeczy służy więc przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia”.

W ocenie Sądu zatem powoływanie się przez pozwanego na inny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego będący podstawą do sformułowania zarzutu, iż gmina Nadarzyn ukrywa informacje, które w rejestrze umów winny być opublikowane nie może być badane w niniejszym procesie, albowiem okoliczność ta nie może stanowić przesłanki odmowy sprostowania. W ocenie powoda informacją nieprawdziwą były stwierdzenia zawarte w oznaczonym przez pozwanego datą i sygnaturą wyroku NSA z 25.04.2014r. i w tym zakresie strona powodowa żądała sprostowania. Czym innym jest natomiast kwestia tego, czy z powołaniem się na inne wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego pozwany mógł bronić zarzutu, iż gmina nie mogła zanonimizować danych osobowych osób fizycznych, które zawarły umowy z gminą Nadarzyn.

Wobec powyższego, orzeczono jak w sentencji. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 par. 1 i 3 kpc, na koszty te złożyły się: opłata od pozwu-600 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika-360 złotych.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność stwierdzam
Sekretarz sądowy

SEKRETARZ SĄDOWY
M. Grajek
M. Grajek